Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1, TELEFONY REDAKCJI: 101-80, 179-83, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, niedziela, 13 sierpnia 1939 — Nr 222

„Starzy" i „młodzi" w Niemczech

Na zakończenie roku szkolnego otrzymała młodzież Austrii dwie książeczki, z których pierwsza pt.: „Revolution des Denkens" (Rewolucja myślenia) ma spopularyzować filozoficzne podstawy hitleryzmu w młodych umysłach. Składają się na nią dwie mowy: szefa prasy Dietricha i szefa nauczycielstwa Wächtlera. Jest to wprawdzie stek pustych frazesów lub demagogicznych zwrotów, wprawdzie obydwie mowy roją się od sprzeczności, niemniej jednak pozwalają nam wniknąć w świat idei, który się nazywa narodowym socjalizmem, a który przez szkołę ma zawładnąć umysłami młodego pokolenia Niemiec.

„UMORALNIENIE" NIEMORALNOŚCI.

Obydwie mowy tchną niebywałą dumą i pewnością siebie mowców. P. Dietrich twierdzi, że narodowy socjalizm „tworzy epokę", a jego walki oznaczają walkę dwóch „epokowych" ideologij. P. Wächtler zaś oświadcza, że narodowy socjalizm jest wprawdzie jeszcze obcy starszemu pokoleniu, które rzekomo nie może nadążyć za jego odkryciami i osiągnięciami, ale za to zdobył dla siebie i porwał młodzież.

Duma p. Dietricha jest nieuzasadniona. Narodowy socjalizm Hitlera nie ma właściwości ideologii, która „tworzy epokę". Tajemnica jego powodzenia tkwi wyłącznie w tym, że amoralność podniósł na wyżyny etyki, że gwałt i przymus uprawnił, wprowadzając je do „służby narodowi", że „umoralnił" amoralność myślenia i działania, o ile służą rasie.

Przybyszewski pisał kiedyś, że „człowiek pragnie wyzwolenia od cnoty". Moralność mu ciąży, bo go krępuje. Jest zadowolony, gdy mu ktoś znajdzie racje pozwalające kraść i zabijać, zadawać gwałt i kłamać; a jest szczęśliwy, gdy się pojawi „prorok", który mu da filozoficzno-religijną podbudowę pod taki system „moralności". Dlatego miał powodzenie darwinizm, monizm, socjalizm. Dlatego ma je obecnie w Niemczech — hitleryzm. Duma p. Dietricha nie jest uzasadniona.

„STARZY" I „MŁODZI".

Uzasadniona jest jednak pewność siebie p. Wächtlera, gdy mówi, że choć narodowy socjalizm nie zdobył starszego pokolenia, ma jednak za sobą młodzież, która dawniej wariowała na punkcie „jazzu", teraz zaś — w hitlerowskiej Austrii — wyżywa się z radością w partyjnych formacjach narodowego socjalizmu.

Tak jest w Austrii obecnie... Starsi wiedeńczycy przychodzą na Kahlenberg, aby tu złożyć sobie serdeczne życzenie: jak Sobieski uwolnił Wiedeń od Turków, oby Polacy uwolnili Niemcy od hitleryzmu... Młodzież natomiast ćwiczy w mundurach brunatnych i oklaskuje amoralne mowy von Schiracha i jego podkomendnych.

Istnieje w Austrii, jak w całej Rzeszy, przedział na „starych" i „młodych". Istniał jeszcze przed paroma laty w Polsce. Na szczęście jednak u nas zniknął. W Niemczech występuje w niezwykłej sile... Hitleryzm jest w znacznej mierze ruchem młodych. A to w tym znaczeniu, że wśród młodzieży niemieckiej nie ma żadnego poważniejszego ruchu antyhitlerowskiego, nawet tajnego, jedynym zaś aktywnym prądem wśród młodych jest hitleryzm. Także w tym znaczeniu, że starsze pokolenie, jeśli współdziała z partią, to poza oczywiście masami członków — tylko pod przymusem i bez przekonania, i że tylko wśród tego starszego pokolenia istnieją tajne ruchy i tajne organizacje, których członkowie zresztą należą do partii, by ją w stosownej chwili rozsądzić lub do własnych celów użyć.

NOWE SPOŁECZEŃSTWO.

Łatwo teraz zrozumieć, dlaczego hitleryzm tak wielką przykłada wagę do szkoły i wychowania, dlaczego z tej szkoły wypędza wszelkie pozapartyjne, np. religijne, wpływy, dlaczego ideologię narodowego socjalizmu wprowadził do szkoły jako przedmiot nauczania, dlaczego młodzież wyzwolił od związku rodzinnego i władzy rodziców, dlaczego na wybitne stanowiska wybiera co młodszych ludzi.

„Rewolucją myślenia" nazwali autorowie wspomnianej książeczki dojście Hitlera do rządów. I tę „rewolucję" w umysłach szkoła Hitlera-Rosenberga przeprowadza konsekwentnie. Z systemu wychowawczego w III Rzeszy zniknęły religijne kryteria moralne, miejsce zaś Boga zajęła „Rasa".

Rośnie nowe społeczeństwo i powstaje nowa „moralność". Patrzymy na zjawisko, które nas tak zdumiewało w Rosji bolszewickiej.

Hitleryzm rozsadza ustrój polityczny Europy. Rozsadza także jej świat religijno-moralnych pojęć. Barbarzyńscy Germanie rozsadzili przed wiekami rzymskie Imperium. Ale ulegli chrześcijaństwu i przyjęli jego cywilizację. Współczesny germanizm jest w pierwszej fazie — burzenia. Na razie nie widać, by miał ochotę poddać się chrześcijaństwu.

J. P.

Doniosła konferencja episkopatu niemieckiego w Fuldzie

Wiedeń, 12. VIII. (PAT). W nadchodzącej konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie weźmie udział nie tylko kard. Initzer, jak było poprzednio przewidziane, lecz wszyscy biskupi Austrii.

Konferencja w Fuldzie ma się rozpocząć ok. 20 b. m. Episkopat austriacki przypisuje wielką wagę do tegorocznych obrad w Fuldzie, które mają wytyczyć linii nowej polityki Kościoła katolickiego odnośnie do sytuacji wewnętrzno - politycznej w Niemczech, a szczególnie w Austrii.

W związku z tym należy przypomnieć, że przed kilku dniami ustąpił ze stanowiska swego biskup karyncki, z którego pojednawczą polityką wobec narodowego socjalizmu nie chcieli się zgodzić inni biskupi Austrii.

——oOo——

Rewizja konstytucji szwajcarskiej
w celu zwiększenia obronności kraju

Bern, 12. VIII. (PAT). Prasa szwajcarska zajmuje się kwestią rewizji konstytucji, przewidywanej w związku z proponowaną przez Radę Federalną zmianą procedury wyboru generała na wypadek wojny. Dotychczas generał był wybierany w razie mobilizacji generalnej przez zgromadzenie narodowe, specjalnie w tym celu zwoływane. Doświadczenia poczynione w ostatnich czasach w dziedzinie strategii, wykazujące, że sukcesy wojskowe w pierwszej linii zależą od szybkości działania, zmuszają Szwajcarię do zmiany przestarzałej tej procedury. Wyboru generała dokonywać ma według nowego projektu Rada Federalna, w razie wybuchu wojny. Wymaga to jednak wobec tego, że dotyczy to jednego z zasadniczych postanowień konstytucji, zgody całego narodu w formie plebiscytu, którego wynik dodatni, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Konferencje Ojca św.

Rzym, 12. VIII. (RA). W dalszym ciągu rozmów przeprowadzanych osobiście przez Piusa XII z przedstawicielami dyplomacji wielu państw przy Stolicy Apostolskiej, Ojciec św. przyjął dziś posła rumuńskiego p. Comnene. Audiencję dzisiejszą należy zestawić z pracami Papieża na temat utrzymania pokoju.

Szanse ponownego wyboru Roosevelta wzrastają

Pittsburg, 12. VIII. (PAT). Na kongresie młodych demokratów w dn. 11. VIII. wygłoszono szereg przemówień, domagających się reelekcji prezydenta Roosevelta, przemawiał m. in. nowy dyrektor służby ubezpieczeń społecznych Paul Mac Nutt, który zwrócił się do kongresu z apelem, by stronnictwo kontynuowało politykę liberalizmu, zagajoną przez Jeffersona. Mówca podkreślił wielkie zdobycze systemu liberalnego, osiągnięte przez Roosevelta. Przedstawicielom prasy Mac Nutt oświadczył, że w razie zgody Roosevelta na wystawienie jego kandydatury stronnictwo demokratyczne przy wyborach w roku 1940 innej kandydatury nie wystawi. **Senator Barkeley oświadczył ze swej strony, że stronnictwo demokratyczne nie może się wyrzec dorobku 8-letnich rządów Roosevelta.**

Przesilenie rządowe w Egipcie

Kair, 12. VIII. (PAT). Jak donosi prasa egipska, premier Mohammed Mahmud poda się w najbliższym czasie do dymisji. W razie przyjęcia dymisji przez króla nowy gabinet utworzy Maher Pasza.

Jeszcze raz o „Lebensraum"

List ministra Ribbentropa do ministra Bonneta

Paryż, 12. VIII. (PAT). Agencja Havasa ogłosiła dziś następującą wiadomość:

„Według informacyj ze źródeł zagranicznych, minister Ribbentrop miał wystosować do ministra Bonnet list, w którym sprecyzował stanowisko Rzeszy wobec zagadnienia Gdańska i zażądać miał od rządu francuskiego niemieszania się w sprawy Wschodniej Europy, należące wyłącznie do Niemiec (!).

W miarodajnych sferach francuskich oświadczają: pierwszego lipca min. Bonnet sprecyzował ambasadorowi Rzeszy von Welczek w rozmowie stanowisko Francji w stosunku do zagadnienia gdańskiego. Wkrótce po tym amb. von Welczek z upoważnienia min. Ribbentropa złożył ministrowi Bonnet notę werbalną, wyłuszczającą punkt widzenia Rzeszy na sprawę Wolnego Miasta.

Powyższą informację agencji Havasa zamieściła cała dzisiejsza popołudniowa prasa paryska.

—oOo—

Obradujący w Moskwie sztabowcy

mają oczy zwrócone na Gdańsk

Ryga, 12. VIII. (K). Wbrew poprzednim zamiarom rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami sfer wojskowych Anglii i Francji, dopiero w poniedziałek 14 b. m., czynniki sowieckie wyznaczyły termin pierwszej narady na dzień 12 b. m. na godzinę 11-tą. Jak donoszą z Moskwy na zmianę decyzji w tym względzie wpłynęły ostatnie wypadki w Niemczech, a zwłaszcza spotkanie ministrów spraw zagranicznych państw „osi" w Salzburgu.

W Moskwie **panuje przekonanie, że Trzecia Rzesza przygotowuje się do uderzenia na Gdańsk w najbliższym czasie i że to właśnie będzie głównym przedmiotem rozmów w Salzburgu.** Natomiast puszczane w związku z tym spotkaniem różne pogłoski o zamiarach osi w stosunku do Jugosławi lub Japonii są uważane

za świadome hitlerowskie mydlenie oczu,

mające na celu odwrócenie uwagi Polski i innych państw od istotnych zamiarów Berlina. I to właśnie ma — zdaniem tych kół — stanowić główną przyczynę przyśpieszenia narad sztabów, by omówić w tempie błyskawicznym współdziałanie floty angielsko-sowieckiej na Bałtyku.

Tuka i Durczański —

kandydaci na Führera Słowacji

Bratysława, 12. VIII. (B). Wiceminister Wojciech Tuka przeprowadza kampanię za wybraniem premiera Dra Tisa na prezydenta „Słowackiej Republiki". Liczy na to, że po tym sam zostałby mianowany premierem a tym samym stałby się „Führerem" na Słowacji. Jego współzawodnikiem jest minister spraw zagranicznych dr Ferdynand Durczański, który konkuruje z nim w serwiliźmie wobec hitlerowskiego reżimu. Dlatego też intrygi są miedzy nimi na porządku dziennym. Na przykład w czasopiśmie „Gwardzista" (Gardista) ukazał się artykuł inspirowany przez Tukę, w którym autor wskazuje na wielkie dochody i **wymienia klientelę „pewnego młodego adwokata bratisławskiego".** Jak wiadomo przed rokiem otworzył sobie Durczański kancelarię adwokacką a tym samym oprócz pensji ministerskiej i pensji profesora uniwersytetu ma jeszcze dochody z kancelarii. **Ten sam artykuł wskazuje, że największą część klienteli Durczańskiego stanowią bogaci żydzi. Pikantne jest to, że właśnie Durczański rozwinął swego czasu ostrą kampanię przeciw żydowskiemu kapitałowi i jest twórcą rozporządzeń antyżydowskich w Słowacji.**

Wrzenie antyniemieckie w armii słowackiej

Bogumin, 12. VIII. (BO). **Ze wszystkich stron Słowacji napływają informacje o rosnącym niezadowoleniu w armii. Słowaccy żołnierze i oficerzy nie chcą się stać narzędziem hitlerowskiej polityki antypolskiej.** Z powodu antyhitlerowskich demonstracji i rozdawania ulotek odrodzeniowych **nastąpiły masowe aresztowania wśród żołnierzy, zwłaszcza w Zylinie, Rużomborku, Turcz. św. Marcinie i Dolnym Kubinie.**

—oOo—

Obrazki z Niemiec

Przybyli, zobaczyli i... uciekli

Białogród, 12. VIII. (PAT). W wyniku systematycznej propagandy zdarzają się w Słowenii wypadki, iż młodzież mniejszości niemieckiej, obałamucona opowiadaniami o karierze i możliwościach życia w Rzeszy niemieckiej przekrada się nielegalnie przez granicę. Ostatnio jednak zanotowano w Słowenii powrót znacznej ilości Niemców, obywateli jugosłowiańskich, którzy mimo niebezpieczeństwa przekradania się ponownie przez granicę, zdecydowali się opuścić Niemcy. Powracający opowiadają, iż wszyscy uciekinierzy są zmuszani do zaciągania się do specjalnych oddziałów pracy, po czym kierowani są przeważnie do Prus Wschodnich, nie otrzymują oni w ogóle pieniędzy i są źle żywieni.

Brednie propagandy niemieckiej o słabości przeciwników

Berlin, 11. VIII. (T). Jednym z odcinków systematycznej akcji propagandowej współpracowników p. Goebbelsa, jest **tumanienie społeczeństwa niemieckiego zapewnieniami o rzekomej słabości militarnej przeciwników.** Na marginesie ostatnich ćwiczeń obrony przeciwlotniczej w Anglii berliński „Angriff" zamieścił fotografię samolotu bombardującego w locie, na którym poznać wyraźnie znaki rozpoznawcze niemieckie i jako podpis zamieszczono słowa: **„angielska obrona przeciwlotnicza jest beskuteczna, angielscy oficerowie mówią, że podczas ostatnich manewrów potrafili zbombardować wszystkie cele bez natrafienia na opór dział przeciwlotniczych".**

Hitlerowcy „redukują" święta

Wiedeń, 12. VIII. (PAT). Władze partyjne nie uznały święta Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny za dzień świąteczny, wobec czego 15. VIII. będzie zwykłym dniem roboczym w Austrii.

Zapowiedź nacisku „osi" na Węgry i Bałkany

Budapeszt, 12. VIII. (PAT). Spotkaniu min. Csaky'ego z min. Ribbentroppem przypisuje się w tutejszych kołach politycznych doniosłe znaczenie. Mimo, że koła te nie są zorientowane co do tematów rozmów obu ministrów, panuje jednak opinia, że spotkanie min. Ribbentropa z min. Csaky i z min. Ciano zapoczątkuje rzekomo ponowne wzmożenie aktywności polityki osi w kierunku państw bałkańskich.

Konferencja państw Ententy Bałkańskiej

Białogród, 12. VIII. (PAT). W tutejszych kołach politycznych ponownie krążą pogłoski o projektowanym na drugą połowę bieżącego miesiąca zwołaniu posiedzenia ministrów spraw zagranicznych Ententy Bałkańskiej. Jako miejsce spotkania ministrów wymieniony jest Bled.

Ze strony urzędowej informacjom tym się nie zaprzecza ani też nie można uzyskać ich potwierdzenia.

Ruchy wojsk hiszpańskich koło Gibraltaru

Londyn, 12. VIII. (S). W tym samym czasie, kiedy w Gibraltarze odbywały się ćwiczenia w zaciemnianiu w związku z manewrami angielskiego lotnictwa, **w okolicach Gibraltaru rozpoczęły się manewry wojsk hiszpańskich, w których bierze udział około 75.000 żołnierzy, artyleria, oddziały samochodów pancernych i tanków. Równocześnie kontynuowane są prace fortyfikacyjne na terytorium hiszpańskim w pobliżu Gibraltaru.** W ostatnich dniach w niewielkiej odległości od granicy posiadłości angielskiej między La Linea i San Roque wzniesiono okopy, oraz przygotowano pozycje artyleryjskie. Drogi prowadzące do obu tych miast, położonych w pobliżu Gibraltaru są pilnie strzeżone.

Jak słychać, pod Algeciras, o parę kilometrów od Gibraltaru ustawiono cztery baterie ciężkiej artylerii. Zajęły one pozycje na Punta Carnero i Punta de Europa, położone nad cieśniną Gibraltarską. Także po stronie afrykańskiej miano ustawić na pozycjach kilka baterii artylerii.

Król Karol rumuński odwiedził prezydenta Turcji

Stambuł, 12. VIII. (PAT). Król Karol rumuński odwiedził dziś prezydenta republiki tureckiej Ismet Inonu w jego rezydencji Dolmabagcze nad Bosforem. W czasie wizyty króla Karola obecny był turecki minister spraw zagr. i ambasador rumuński w Ankarze. Dziś wieczorem król Karol odjedzie swym jachtem do Constanzy.

Dwa nowe roczniki powołano pod broń w Bułgarii

Sofia, 12. VIII. (Sf). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż król bułgarski Borys podpisał rozporządzenie powołujące na ćwiczenia nowe dwa roczniki. Decyzja w tej materii miała zapaść na ostatniej radzie ministrów.

Za chowanie bilonu — do Berezy

Warszawa, 12. VIII. (PAT). Ostatnio sygnalizowane są z niektórych ośrodków na ziemiach zachodnich wypadki chwilowego braku dostatecznej ilości drobnego bilonu, co **powoduje trudności rozliczania przy wpłatach lub wypłatach.**

Na podstawie dotychczasowych badań ustalono szereg wypadków, świadczących o celowym działaniu obcych czynników, które wykorzystując nieuświadomienie gospodarcze niektórych odłamów społeczeństwa prowadzą akcję, zmierzającą do siania zamętu drogą wycofywania bilonu z obiegu. Wobec tego

wydane zostały policji państwowej i ochronie skarbowej zarządzenia bezwzględnego ścigania spekulantów i ostrego stosowania represji aż do osadzenia winnych w Berezie Kartuskiej.

Władze są w posiadaniu nazwisk spekulantów, wobec których wyciągnięte zostaną najostrzejsze konsekwencje.

Niezależnie od tych środków natury represyjnej zarządzone zostały odpowiednie kroki w celu całkowitego zaspokojenia zapotrzebowania na bilon. W związku z tym mennica wybija już znaczną ilość srebrnego bilonu, którym nasycony będzie w szerszym stopniu odpowiednio do potrzeb rynek wewnętrzny.

Sojusz polsko-angielski

przedmiotem ożywionych rozmów w Warszawie i Londynie

Warszawa, 12. VIII. (Tel.). Od czwartku trwają w Warszawie i w Londynie rozmowy polsko-angielskie na temat sojuszu, który ma zastąpić dotychczasową umowę zawartą w dniu 6 kwietnia b. r.

Jak wiadomo, przed paru tygodniami rząd angielski doręczył rządowi polskiemu projekt sojuszu. Projekt ten jest obecnie uzgadniany w Warszawie między min. Beckiem a amb. W. Brytanii sir H. W. Kennardem. Rozmowy odbywają się codziennie. W Londynie równolegle trwają podobne rozmowy, w których bierze udział amb. R. P. Raczyński oraz podsekretarz stanu sir Cadogann. Ambasador Raczyński miał niezależnie poinformować rząd angielski o trudnościach jakie napotyka Polska w Gdańsku. W londyńskich kołach politycznych rozeszła się pogłoska (podaliśmy ją wczoraj — przyp. Red.) jakoby w poniedziałek miały się w Gdańsku rozpocząć rozmowy polsko-gdańskie. Ze strony polskiej miałby wziąć w nich udział Wysoki Komisarz R. P. w Gdańsku p. Chodacki oraz prez. senatu gdańskiego p. Greiser.

Tej ostatniej wiadomości nie udało się potwierdzić.

Anglia wysłała okręty na D. Wschód

Singapor, 12. VIII. (PAT). 12 brytyjskich łodzi podwodnych okręt - baza „Medway“ i kontrtorpedowiec „Westcott“ oczekiwane są we wtorek w Singapore. Lotniskowiec „Eagle“ i kontrtorpedowiec „Defender“ przybyć mają w piątek. Łodzie podwodne powracają po dwóch tygodniach ćwiczeń, „Eagle“ zaś odbywał w ciągu ostatnich kilku tygodni podróż ćwiczebną, w czasie której odbył szereg ćwiczeń artyleryjskich. Po powrocie tych okrętów do swej bazy w Singapore, obrona bazy będzie wyjątkowo potężna i przygotowana na wszelkie ewentualności.

Czyżby koniec rozmów w Tokio

Tokio, 12. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi: Gen. Akira Muto, szef delegacji japońskich władz wojskowych z Tientsinu, oświadczył, że opuszcza Tokio w dniu 14 bm. wraz ze swoimi współpracownikami. Dziś godz. 14.45 gen. Muto złożył wizytę pożegnalną ministrowi spraw zagranicznych Arita, a następnie odwiedził naczelnika wydziału wschodnio-azjatyckiego w japońskim M. S. Z. Kurihara.

Premier Hiranuma u cesarza

Tokio, 12. VIII. (PAT). Agencja Domei donosi: Minister spraw zagranicznych Arita odbył rozmowę z premierem Hiranuma w sprawie wytycznych polityki japońskiej w stosunku do spraw europejskich. Minister Arita zreferował premierowi wyniki rozmów wiceministra Sotomatsu Kato z amb. brytyjskim sir Robert Craigie. Premier opuścił Tokio po południu, udając się do Kanazawa pod Yokohamą, gdzie spędzi weekend. Premier powróci do Tokio we wtorek po audiencji u cesarza, jaką ma wyznaczoną w rezydencji cesarskiej Hayama w pobliżu Kamakura. Premier zreferuje cesarzowi zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej.

—oOo—

Częściowe ustępstwa nie zadowolą Japonii

Tokio, 12. VIII. (PAT). Agencja Domei omawiając decyzję brytyjską wydania władzom sądowym w Tientsinie 4 Chińczyków oskarżonych o morderstwo inspektora celnego Czengs, podkreśla w swym komunikacie, iż zarządzenie to, będące następstwem porozumienia w sprawach ogólnych osiągniętego 27 lipca, nie rozwiązuje bynajmniej problemu Tientsinu. Zagadnienie to — stwierdza komunikat — nie jest bowiem tylko kwestią polityczną, ale również i gospodarczą.

Chińscy urzędnicy niepewni życia

Tientsin, 12. VIII. (PAT). 65 spośród 70 Chińczyków-urzędników brytyjskiej firmy „International Export Company“ podało się dziś do dymisji. Urzędnicy ci oświadczyli, że nie mogą nadal pozostać na swych stanowiskach nie ryzykując życia własnego i swych rodzin. **Dymisja zbiorowa chińskich urzędników jest następstwem odrzucenia protestu brytyjskiego przez konsulat japoński przeciw splądrowaniu biur „International Export Co“ przez demonstrantów chińskich.**

Terroryści japońscy planowali zamach na ambasadora W. Brytanii

Londyn, 12. VIII. (S). „Darly Sketch“ donosi, że władze japońskie aresztowały działacza japońskiego Konichi Homme, który brał udział w spisku, skierowanym przeciw wielu politykom, znanym z tendencji filoangielskich. Spiskowcy planowali w najbliższej przyszłości zamach na amb. W. Brytanii sir Roberta Craigie i na wielkiego ochmistrza dworu cesarskiego wicehrabiego Matsudaira.

Przypomnieć należy, że ten sam Homme wmieszany był w r. 1932 w sprawę morderstwa premiera japońskiego.

—oOo—

Ożywione rozmowy min. Bonneta

Paryż, 12. VIII. (PAT). Minister Bonnet przyjął dziś rano charge d'affaires angielskiego Campbella oraz ambasadorów francuskich w Berlinie Coulondra, w Bukareszcie Thierry, którzy mają dziś wieczorem odjechać na swe placówki.

Układ handlowy Węgier i Rumunii

Bukareszt, 12. VIII. (PAT). Komunikat oficjalny donosi o podpisaniu w dniu 9 sierpnia w Sinaia układu pomiędzy Rumunią a Węgrami w sprawie spławu drzewa węgierskiego na rzece Cisa. Podpisany układ wejdzie w życie prowizorycznie przed ratyfikacją w dniu 14 b. m.

Prezydent Roosevelt śledzi bacznie

sytuację w Europie i na D. Wschodzie

Hyde Park, 12. VIII. (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył przedstawicielom prasy, że w wypadku zaostrzenia się sytuacji w Europie, lub na Dalekim Wschodzie i gdyby groził wybuch wojny, zwoła natychmiast sesję nadzwyczajną kongresu, celem przeprowadzenia nowelizacji ustawy o neutralności.

Prezydent Roosevelt podkreślił swe pragnienie, by Stany Zjednoczone zachowały rzeczywistą neutralność w myśl prawa międzynarodowego. Kończąc, prezydent podkreślił, że w obecnej chwili nie ma żadnych podstaw do zwoływania kongresu.

—x—

Nowy fantastyczny pomysł...

Minister Ciano u Hitlera

W poniedziałek decydujące narady

Berlin, 12. VIII. (T). Jak donoszą z Berchtesgaden dziś rano przybył tam min. Ciano w towarzystwie min. Ribbentropa. Obaj ministrowie zostali przyjęci przez kanclerza Hitlera. Rozmowa miała trwać przeszło 2 godziny. W związku z tym spotkaniem rozeszły się wśród berlińskich kół politycznych pogłoski, jakoby Włochy miały wystąpić — podobnie jak w Monachium — z mediacją. Plan włoski ma przewidywać:

1) Gdańsk pozostanie Wolnym Miastem, ale pod protektoratem Rzeszy. Polska będzie jak dotychczas korzystać z portu gdańskiego.

2) Francja „zwróci“ Włochom Dzibutti a mandat nad Tunisem zostanie podzielony między Francję i Włochy.

3) Czechy i Morawy zostaną wyłączone z obszaru Rzeszy jako „wolne prowincje“ i związane będą jedynie luźnie z Rzeszą.

Pogłoski te, aczkolwiek utrzymują się uporczywie niemniej wydają się być fantastyczne. W kołach partyjnych pogłoskę powyższą traktują całkiem serio. Na dowód wysuwa się tutaj twierdzenie, iż

w poniedziałek ma się odbyć w rezydencji kanclerza wielka narada

z udziałem Hitlera, Greisera, względnie Forstera oraz Goebbelsa, Hessa i Ribbentropa. Na konferencji tej Goebbels ma złożyć sprawozdanie z rozmów przeprowadzonych w Wenecji z min. Alfierim. Ribbentrop złoży dokładne sprawozdanie z konferencji.

Na posiedzeniu tym ma zapaść — jak tutaj twierdzą — definitywne postanowienie w sprawie Gdańska.

Berlin z wściekłością stwierdza zupełne fiasko mowy Forstera

Berlin, 12. VIII. (PAT). Popołudniowa prasa niemiecka, jak to leży w zwyczaju niemieckiej taktyki propagandowej, i tym razem stara się przedstawić społeczeństwu niemieckiemu „wielkie echa światowej mowy gauletera Forstera w Gdańsku we wszystkich państwach zagranicznych“. **Niestety, sama prasa niemiecka, zestawiając odgłosy ze stolic zagranicznych, przyznać musi, że przemówienie Forstera nie znalazło tam żadnego echa. Prasa niemiecka nie ukrywa przeto dziś całej swej złości, że przemówienie Forstera, które przecież wykazać miało „prawdziwe oblicze agresywnej Polski“, nie tylko nie zrobiło ani w Paryżu ani w Londynie, a tym mniej w Warszawie, spodziewanego w Berlinie wrażenia, lecz wywołało przeciwnie odwrotną reakcję i udowodniło raz jeszcze, kto jest elementem niepokoju w Europie.**

„Londyn, Paryż i Warszawa defraudują prawdę“ — woła w wielkim tytule „Boersen Ztg. am Mittag“. Londyn — zdaniem prasy niemieckiej — **„sfałszował właściwy sens wiecu gdańskiego, którego celem było strzeżenie świata przed arogancją Polski i niebezpiecznymi planami Polski“.**

Paryż — zdaniem Berlina — nie zrozumiał przemówienia Forstera, albowiem prasa francuska „nadużywa przemówienia gauleitera gdańskiego do stwierdzenia, że od strony Polski nie należy się obowiać żadnej agresji“. I tu prasa niemiecka z niemaskowaną złością przytacza stanowisko paryskich kół politycznych, streszczające się w słowach„ przemówienie Forstera nie wniosło żadnych nowych momentów do oceny sytuacji politycznej“.

Stwierdzając, że Warszawa nie przywiązuje do przemówienia Forstera większego znaczenia, **prasa berlińska skarży się, że Polska „rezygnuje z obiektynego sprawozdania“.**

W długim korowodzie „ech mowy Forstera za granicą“ znajduje się tylko jeden pozytywny dla Niemiec głos z Włoch. **Nawet czytelnik niemiecki nie spodziewał się zapewne takiego echa po przemówieniu Forstera z tak wielkim rozgłosem zapowiadanym i przygotowanym przez Berlin.**

Ocena Londynu:

„Dziecinady p. Forstera“

Londyn, 12. VIII. (S). W związku z historycznymi wspominkami i histerycznymi groźbami, wygłoszonymi na „protestacyjnym“ wiecu w dniu 10 bm. **przez gauleitera Forstera w Gdańsku, można stwierdzić, że tak opinia publiczna, jak i czynniki polityczne państw zachodnich zajmują zgodne stanowisko: przejścia do porządku dziennego nad p. Forsterem. Zdaniem tych kół, p. Forster nie jest żadną osobą urzędową, ani miarodajną, nie należy zatem do jego oświadczeń przypisywać żadnej wagi.**

Zaledwie kilka dzienników angielskich zamieszcza krótkie komentarze na temat wczorajszego przemówienia Forstera w Gdańsku.

„Daily Telegraph“ pisze: Przemówienie usiłuje zrzucić odpowiedzialność za obecną sytuację na Polaków i jest **oczywistym fałszowaniem historii Wolnego Miasta w ostatnich czasach. Jednak trudno było oczekiwać czego innego,** znając sposoby, jakimi kampania niemiecka w Gdańsku jest prowadzona i źródła, z których czerpie inspiracje. Polska — stwierdza dziennik — jest jednak zdecydowana przeciwstawić się temu dyktandu niemieckiemu. Jej przyjaciele w Europie rozumieją, że zagarnięcie Gdańska przemocą nie byłoby niczym innym, jak tylko wstępem do gospodarczego i politycznego zniszczenia państwa polskiego. Omawiając dalej trwającą gwałtowną kampanię antypolską, dziennik pisze: **fakt, by Gdańsk pozostał wolny jako ujście dla polskiego handlu, jest żywotnym dla dalszej egzystencji Polski, jako wielkiego mocarstwa, do czego jest ona uprawnioną z powodu swego zaludnienia, bogactwa, przemysłu i swej historii. Tę prostą prawdę usiłują ignorować Niemcy.**

„Manchester Guardian“ twierdzi, że Forster przytoczył niepoważny materiał, jak np. o tym, że Warszawa ostatecznie zapanuje nad całą Europą. Jeżeli istnieje jakieś pragnienie pokoju w zainteresowanych państwach, **to mężowie stanu zignorują podobne dziecinnady.** Forster jednakże udaje, że traktuje je bardzo poważnie i że obawia się ataku. Hitlerowcy gdańscy — kontrolowani przez Hitlera, trzymają w swych rękach losy pokoju. Powściągliwość rządu polskiego, wykazana w ciągu ostatnich tygodni, kiedy to hitlerowcy stale „militaryzowali“ Gdańsk, jest wystarczającym tego dowodem.

Paryż również ignoruje „historyczną“ mowę

Paryż, 12. VIII. (PAT). Prasa paryska potraktowała przemówienie przywódcy hitlerowców gdańskich Forstera, **jako zwykły występ agitacyjny. Argumenty p. Forstera nie znalazły żadnego kredytu w opinii publicznej Francji,** gdyż, jak podkreślają dziś dzienniki paryskie, argumenty te pochodzą z arsenału **zużytych już rekwizytów agitacyjnych.**

D'Ormeson, na łamach „Figaro“ pisze, że sposoby używane przez Forstera **już nikogo nie nabiorą.** Wszyscy Anglicy, Francuzi i cały świat zdają sobie sprawę, że nie chodzi o żaden Gdańsk.

Stawka, o którą się toczy w tej chwili rozgrywka, warta jest porywów wszystkich narodów, które nie dojrzały jeszcze do niewolnictwa.

W każdym razie należy zanotować jeden fakt, że **świat przejrzał kanclerza Hitlera i jego zamiary i odpowiada mu: „N i e“.**

Claude Viviere w „l'Ordre“ przyznaje, że wszyscy zdają sobie sprawę, że Gdańsk jest tylko pretekstem dla unicestwienia Polski. Polacy zdecydowani są bronić się do ostatniej kropli krwi.

Nawet szturmowcy gdańscy
mają już dość takich przemówień

Gdańsk, 12. VIII. (PAA). Korespondent P. A. A., który miał możność słuchać przemówienia gauleitera Forstera w dniu 10 b. m. telefonuje, że wywołało ono wśród Gdańszczan rozczarowanie. Nie przyniosło — zdaniem słuchaczy, bardzo ostrożnie ujawniających swój sąd o przemówieniu — nic nowego. Zalecanie dalszego oczekiwania co uczyni Führer denerwuje już Gdańszczan. Szturmowcy byli wręcz niezadowoleni z tonu przemówienia, ponieważ oczekiwali konkretnych rozkazów, względnie oświadczeń. Nie obeszło się bez tradycyjnych pogróżek, lecz do tych Gdańszczanie przyzwyczaili się. Pewne momenty prowokacyjne były oklaskiwane tylko przez szturmowców.

Opozycja gdańska
demaskuje „Gauleitera“

Gdańsk, 12. VIII. (PAT). W Gdańsku 11 b. m. **dostarczona została mieszkańcom miasta broszura antyhitlerowska.** Wkrótce po dostarczeniu jej przez pocztę gdańską, do adresatów zgłaszali się w kilku wypadkach wywiadowcy gdańskiej policji politycznej, żądając wydania otrzymanej dopiero co broszurki. Adresaci przeważnie jej już nie mieli, ponieważ broszura poszła od razu w obieg.

Broszurka **atakuje** ostro przywódcę hitlerowców gdańskich Forstera, przedstawiając go, jako bardzo młodego jeszcze człowieka, który przybywszy do Gdańska posiadał tylko wyświechtane ubranko, a dziś jest właścicielem kilku kamienic i willi. Następnie broszurka zawiera wyjątki z antyhitlerowskiej broszury b. prezydenta senatu gdańskiego dra Rauschninga.

Nowa broszurka wydana przez opozycję gdańską wywołała w kołach narodowo-socjalistycznych **ogromne zakłopotanie.** Policja polityczna gorliwie tropi mieszkańców Gdańska, którzy ją otrzymali i grozi surowymi karami tym, którzy przyczyniają się do rozpowszechniania broszurki.

P. Forster niestrudzony mówca i... sportowiec

Gdańsk, 12. VIII. (PAT). Gauleiter Forster udał się dziś przed południem wraz z **gdańską drużyną piłki nożnej do swego miasta rodzinnego Fuerth w Bawarii, gdzie drużyna rozegra mecz z tamtejszą drużyną, a p. Forster wygłosi przemówienie o Gdańsku i o Polakach.**

Niemcy w trosce o „międzynarodową moralność“ prasy!

Berlin, 12. VIII. (PAT). Jak informuje prasa niemiecka, założony został przy okazji pobytu **min. Goebbelsa w Wenecji „Międzynarodowy“ Związek Prasy, do którego przystąpili in corpore dziennikarze włoscy i niemieccy.** Związkowi nadano nazwę związku „międzynarodowego“, albowiem państwa osi spodziewają się, że przystąpią do niego i dziennikarze innych państw.

Charakterystyczne jest, że właśnie prasa niemiecka, **na której łamach odbywa się od długiego czasu nieprzebierająca w środkach kampania antypolska, komentuje utworzenie niemiecko-włoskiego związku prasy jako „podjęcie walki przeciwko kłamstwu prasowemu, zagrażającemu pokojowi świata“ (!).**

„Angriff“ ujawnia przy tym, że „Niemcy dały już dowody, jak zamierzają prowadzić tę walkę“. Głównym zadaniem nowego związku będzie dbanie o moralność w prasie. **Należy odczekać, w jakiej mierze postulaty te zastosowane będą, jeżeli chodzi o referowanie na łamach prasy niemieckiej spraw polskich.**

Churchill zwiedza Linię Maginota

Londyn, 12. VIII. (PAT). „Evening Standard“ donosi, że **Churchill w towarzystwie dep. gen. Spearsa, na zaproszenie francuskich władz wojskowych, uda się w poniedziałek przyszłego tygodnia na zachodnie pogranicze Francji, celem zwiedzenia poszczególnych ośrodków linii Maginota. Goście angielscy zabawią na linii Maginota 3 dni.**

Członkowie misyj wojskowych
u Woroszyłowa i Mołotowa

Londyn, 12. VIII. (PAT). Jak donoszą z Moskwy: **Członkowie przybyłych tam w dniu dzisiejszym misyj wojskowych francuskiej i brytyjskiej przedstawieni zostali o godz. 15 w siedzibie sowieckiego sztabu generalnego marszałkowi Woroszyłowowi.** Prezentacji dokonali ambasadorowie Francji i Anglii. O godz. 17 szefowie misyj, admirał Drax Plunkett oraz gen. Doumenc w towarzystwie obu ambasadorów **odwiedzili premiera Mołotowa.** Wieczorem komisariat wojny wydał na cześć członków misji obiad, w którym uczestniczyli również ambasadorowie Francji i Anglii.

Rozmowy misyj z przedstawicielami armii sowieckiej rozpoczynają się w sobotę o godz. 11 przed południem.

——ooo——

Gorzka prawda

Bezsensowna polityka finansowa Ententy
uzbroiła Niemcy

Paryż, 12. VIII. (P). Ostatnio prasa francuska zwróciła uwagę, że III. Rzesza „okrążona" rzekomo przez Anglię, Francję, Z. S. S. R., korzysta **z pełnej współpracy gospodarczej tych państw, które wraz z Belgią i Holandią dostarczają Niemcom około 50 proc. zbóż i tłuszczów, oraz około 50 proc. surowców, najbardziej potrzebnych dla przemysłu zbrojeniowego.**

W związku z tym należy przypomnieć, że ta bądź co bądź oryginalna zwłaszcza w obecnej sytuacji, polityka gospodarcza niektórych państw była poprzedzona wieloletnią i podobnie jak obecna polityka handlowa niektórych państw, **samobójczą polityką inwestycyjną kapitału międzynarodowego** w stosunku do Niemiec.

W latach do 1924 kapitaliści zagraniczni inwestowali w Rzeszy grube miliardy, które pozwoliły **przebudować całkowicie** przemysł niemiecki, podnieść **tonaż niemieckiej floty handlowej do 4 1/4 miliona RT. W okresie 1924—1927 Niemcy otrzymały z zagranicy 5.259 milionów marek pożyczek obligacyjnych i od 4 do 5 miliardów marek pożyczek kredytów towarowych.**

Dzięki tym kapitałom Niemcy wysunęły się w produkcji stali na 2-gie miejsce po Stanach Zjednoczonych, **w przemyśle chemicznym osiągnęły absolutną przewagę nad przemysłem wszystkich pozostałych państw.**

W ten sposób finanse Ententy zbudowały w Niemczech największy, jaki znał świat, arsenał wojenny. W rezultacie, gdy wszystkie inne państwa europejskie z trudem usuwały zniszczenia wojenne, **Niemcom przeinwestowanym budowlanie i przemysłowo do granic możliwości pozostały do inwestowania jedynie autostrady strategiczne, fortyfikacje, zbrojenia i wojny zaborcze.**

Poważna operacja prezesa W. Korfantego

Warszawa, 12. VIII. (w). W piątek o godz. 7.30 **na skutek orzeczenia konsylium lekarzy, prezes Wojciech Korfanty musiał się poddać ciężkiej operacji wątroby. Operacji dokonał prof. dr Szarecki, znakomity chirurg warszawski, w asyście stałego lekarza przybocznego prezesa Korfantego, dra Oblińskiego.**

——ooo——

Samobójstwo znanego bankiera w Holandii
i bankructwo jego koncernu

Paryż, 12. VIII. (PAT). Zgon znanego bankiera holenderskiego Mannheimera oraz ogłoszenie przez jego koncern bankowy zawieszenia wypłat wywołały niezwykle silne wrażenie w międzynarodowym kołach finansowych. Nie zostało dotąd ustalone, **czy ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa** — jak podają niektóre źródła — czy też, jak głosiły pierwsze wiadomości, **ze zgonem na skutek udaru sercowego.** W każdym razie stan zdrowia Mannheimera już od kilku lat był poważny. Od trzech lat Mannheimer prawie że nie opuszczał swej willi w Wersalu i — jak ujawnił dziś jeden z jego lekarzy — w ciągu tych trzech lat tracił na wadze stale około 15 kg rocznie. Mimo wysiłków lekarzy, stan zdrowia Mannheimera ulegał stale pogorszeniu.

Mimo to jednak, Mannheimer z willi swej kierował wszelkimi sprawami swego koncernu bankowego do ostatnich chwil rezerwując sobie prawo decyzji we wszystkich ważniejszych interesach. **Na wiadomość o zawieszeniu wypłat przez bank Mannheimera reagowała nie tylko giełda amsterdamska, lecz również City londyńska, gdzie bank posiadał wiele interesów, ciesząc się, jak dotąd, dużym zaufaniem. Jak wiadomo, bank, kierowany przez Mannheimera, znany jako Bank Mendelssohn, przeprowadzał w ostatnich latach szereg międzynarodowych transakcyj pożyczkowych.**

WŁOCHY SŁABO PRZYCIĄGAJĄ TURYSTÓW.

Z Warszawy donoszą, że tegoroczny **kontyngent** dewiz na wyjazdy turystyczne do Włoch w wysokości 20 mil. lirów został wykorzystany zaledwie w 1/3 wysokości. Jak się zdaje, niewyczerpany kontyngent zostanie przelany na rok przyszły.

Humor polityczny

Ballada o Tyrolczyku

Nazywał się po prostu Franz
I mieszkał pod Meranem;
Austria zniknęła (verschwunden ganz),
Nastały tempi italiani.

Naprzód zmienili mu nazwisko
Ze Stein na pięknie brzmiące Sasso,
I nie był Franz, ale Francisco,
A po niemiecku mówić war nicht passend.

Wszędzie pod opieką Ligi
Freiheit mieli Volksgenossen,
Tylko nad Górną Adygą
Byli gedrückt i gestossen.

Więc słuchali przez Rundfunk Führera
A także Goebbelsa mów,
I Sehnsucht ogromny w nich wzbierał:
„Zurück zum Reich! — do Rzeszy chcemy znów!"

Próżno grozili carabinieri
Wyrokami na szereg lat.
Rosła świadomość nowej ery:
— Ein Volk, ein Fuhrer, ein Staat!

I z głębi duszy wołał Franz
Wraz z całym Süd-Tirolen:
„Zum Reich, zum Reich, zu unserem Land,
Zu unser Heimat wir wollen!"

Szybko spełniają się marzenia
W epoce Adolfa Hitlera.
Z podesty rozporządzenia
Franz już manatki zbiera,
— Zurück zum Reich! — A ziemia?
Ziemia? — A noi la terra!"

(Wieczór Warsz.").

Przygotowania do wyborów w samorządzie rolniczym

W związku z powołaniem do życia **nowych Izb Rolniczych w Małopolsce Wschodniej, odpowiednie urzędy wojewódzkie przystąpiły już do prac organizacyjnych związanych z ogłoszeniem wyborów w tamtejszym samorządzie rolniczym, które mają się odbyć 1 października b. r.** Zaraz po przeprowadzeniu tych wyborów zostaną powołani nominanci na członków rady tych izb, a następnie ukonstytuują się władze i rozpocznie się normalna praca. Projekt budżetów tych izb będzie zrównoważony całkowicie. W tym samym czasie spodziewane jest ogłoszenie wyborów w okręgach izb rolniczych w Warszawie, Krakowie i Łodzi.

ZAKAZ OBCHODU.

Z Warszawy piszą nam: **Starostwo w Tczewie nie udzieliło tamt. oddziałowi Stron. Narodowego zezwolenia na urządzenie manifestacji w dniu 15 bm., która miała się odbyć w Pelplinie.**

Czy „trójkąt niebezpieczeństwa?"

Sytuacja na Dalekim Wschodzie zmienia się, jak w kalejdoskopie. Lecz nie można powiedzieć, by była ona jasną, pomimo takiej obfitości wydarzeń i zawrotnego chwilami tempa ich przebiegu. — Ambasadorowie japońscy z Rzymu i Berlina naradzają się, ba, składają nawet **wiele mówiące oświadczenie**, a rząd w Tokio zaprzecza, nieomal wypiera się związku z posunięciami swych zagranicznych przedstawicieli. Konferencja w sprawie Tientsinu utknęła na martwym punkcie. Wreszcie w łonie sfer kierowniczych państwa Wschodzącego Słońca doszło do jakichś ostrych tarć i rozgrywek, wyłoniły się rozbieżne poglądy na dalsze wytyczne polityki japońskiej: Groźba kryzysu gabinetowego wisi w powietrzu. **Oto są najnowsze elementy sytuacji na Dalekim Wschodzie.** W czym leży sedno rzeczy, co tu jest najważniejsze?

ARMIA I RZĄD.

Wzajemny stosunek armii i rządu w Japonii obfitował już w przeszłości nieraz w sytuacje o **niezwykle dramatycznym napięciu**. Przypomnimy sobie sprzed kilku lat **spisek korpusu oficerskiego, skierowany przeciw zwolennikom polityki umiarkowanej**. Ofiarą spisku i zamachów padło szereg **najwybitniejszych dostojników państwowych**. Terroryści osiągnęli swój cel: Japonia przeszła do energicznej akcji na kontynencie azjatyckim z **planami całkowitego podboju Chin**. O czym zaś świadczy obecne napięcie? Jest ono **znów niewątpliwym wyrazem niezadowolenia sfer wojskowych z posunięć rządu**. Armia japońska najradykalniej reprezentuje ideę **imperialistyczną**, w szeregach oficerskich wypiastowano **fascynującą wizję panowania Mikada nad całą Azją**. Na drodze do uczeczywistnienia tych celów generałowie i ich żołnierze gotowi są podjąć walkę z każdym przeciwnikiem. Armia uważa za swój **obowiązek** wkraczać w każdej sytuacji, gdy według jej zdania, owa przewodnia myśl polityki japońskiej jest realizowana **niedość energicznie**.

Przed kilku dniami pisaliśmy, że Japonia nie ma obecnie ani chwili czasu do stracenia, musi działać z niezwykłą energią, jeśli chce podołać piętrzącym się trudnościom. Lecz z drugiej strony **nie może ryzykować konfliktu z koalicją przeciwników**. Według wszelkich danych ta właśnie sprawa była przedmiotem narady Pięciu Ministrów. Jak dowiadujemy się z komunikatu minister wojny Itagaki zajął odmienne od swych kolegów stanowisko wobec spraw związanych z polityką europejską. Wszystko każe przypuszczać, że forsował on koncepcję **trójkąta Rzym—Berlin—Tokio**. A zatem armia reprezentuje koncepcję najbardziej radykalną związku sojuszniczego, z najbardziej ekspansywnymi i buntowniczymi państwami świata. Sfery wojskowe zdają się lekceważyć reakcję, jaką zawarcie wspomnianego sojuszu pociągnie ze strony państw zainteresowanych: Stanów Zjednoczonych, Rosji, Anglii, Francji — **silniejsze związanie się tych państw** polityczne i wojskowe.

DO CZEGO DĄŻY ARMIA?

Czego Japonia może poszukiwać w sojuszu z Niemcami i Włochami? Oczywistą jest rzeczą, **że nie otrzyma od nich ani pieniędzy, ani surowców**, bo tych rzeczy państwa „osi" same na gwałt potrzebują. Nie może być również mowy **o posiłkach żołnierzy, bo i tych ewentualności sojusznicy sami... mogą potrzebować**. Czyżby więc chodziło jedynie o manewr taktyczny, o demonstrację? Trudno przypuścić, by sfery wojskowe przykładały tak dużą wagę do tego rodzaju posunięć, których realne następstwa byłyby ograniczone. Co więc może skłaniać wojskowych do forsowania sojuszu?

Wydaje się nam, że jest tylko jedna odpowiedź zadawalniająca:

Japonia pragnie wojny w Europie i uważa, że w sojuszu z Rzeszą i Włochami będzie mogła wywierać nacisk w tym kierunku na swych partnerów.

Po dwóch latach wojny w Chinach Japonia nie osiągnęła **spodziewanych sukcesów, nie rozbiła ośrodków oporu chińskiego** — fakt ten jest jasny zarówno **dla samych sfer wojskowych japońskich**, jak i dla **obcych obserwatorów**. W obecnej sytuacji nic nie wskazuje na to, by armia japońska mogła odnieść serię tak poważnych zwycięstw, iżby zdecydowanie **rozstrzygnęła konflikt na swoją korzyść. Co gorsza, grozi krajowi brak surowców i pieniędzy, w wyniku decyzji rządu waszyngtońskiego. A więc?** Piętrzą się groźby nieobliczalnych powikłań, a może nawet klęski. W takim położeniu — jak rozumują prawdopodobnie japońskie sfery wojskowe — **musi przyjść pomoc z zewnątrz**: wojna w Europie. Korzyści jej dla działań wojennych **na wschodzie** byłyby oczywiste: **zaangażowanie — mniejsze, większe lub nawet całkowite — na froncie europejskim wszystkich mocarstw zainteresowanych w powstrzymaniu ekspansji Japonii w Chinach.** W razie wojny w Europie Japończycy **zlikwidowaliby niechybnie wszystkie koncesje cudzoziemskie w Chinach**, co przyniosłoby im znaczne korzyści polityczne, a może i gospodarcze.

EUROPA ZADECYDUJE SAMA.

Oczywiście nie należy sytuacji upraszczać. **Naiwnym byłoby twierdzenie, że Niemcy i Włochy zdecydują się na rozgrywkę wojenną wskutek „rad" Japończyków.** Hitler i Mussolini rozstrzygną o tym sami, na podstawie układu sił przede wszystkim w Europie i stosownie do sytuacji wewnętrznej w swoich krajach. Należy pamiętać o tym, **że poza pewną satysfakcją sojusz z Japonią nie daje im większych realnych korzyści**, z tych samych względów, o których mówiliśmy wyżej, rozważając korzyści sojuszu dla Japonii: ani surowców, ani pieniędzy, ani żołnierzy ze wschodu otrzymać nie można. **Wojna zaś istnieje i czy tak czy owak przysparza niemało kłopotu Anglii i Sowietom.**

Nie należy zatem przeceniać niebezpieczeństwa dla pokoju ze strony ewentualnego sojuszniczego trójkąta: Rzym—Berlin—Tokio. Jednakowoż przy rozważaniu szans pro i contra pokojowi trzeba brać pod uwagę i ten moment.

W. Z.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze wyrównanie prenumeraty.

Przegląd prasy

Po mowie Forstera

Omawiając obecną sytuację europejską, twierdzi „Czas", że narada Ribbentrop—Ciano w Salzburgu, ma zadecydować o odpowiedzi na pytanie: pokój czy wojna. Te konsultacje salzburskie mają dać Hitlerowi możność ustalenia planu postępowania w sprawie Gdańska. Plan taki bowiem nie wydaje się jeszcze być definitywnie ustalony, a w każdym razie może ulec zmianom.

„Potwierdzenie tego poglądu można — pisze „Czas" — znaleźć w czwartkowej mowie p. Forstera w Gdańsku. Jeśli mowa ta skierowała na siebie pewne zainteresowanie, to oczywiście nie ze względu na osobę p. Forstera, ale ze względu na jego spotkanie sprzed kilku dni z kanclerzem Hitlerem. Mniemano, że to, co powie p. Forster będzie odbiciem stanowiska kanclerza Hitlera, że pozwoli się zorientować w przywiezionych z Berchtesgaden instrukcjach. Mowa była nieprzyzwoita, ordynarna, napastliwa. Czyniła jednak wrażenie, że p. Forsterowi kazano w Berchtesgaden podtrzymywać nadal dotychczasowy stan rzeczy w Gdańsku, a więc wywoływać od czasu do czasu jakieś incydenty, prowokacje itp. Natomiast nie wydaje się, by na przeciąg najbliższego okresu czasu, narodowo-socjalistyczne władze gdańskie uzyskały upoważnienie czy też polecenie do podjęcia takich kroków, któreby musiały wywołać otwarty konflikt. Dlatego też czwartkowe zgromadzenie hitlerowców gdańskich na Długim Rynku i mowę ich gauleitera skłonni jesteśmy traktować jako jeszcze jedną antypolską prowokację ale nie jako wydarzenie o poważniejszym znaczeniu politycznym".

Istotnie wbrew szumnym zapowiedziom Forstera, mowa nie przyniosła żadnych sensacyj, nie wniosła do sytuacji żadnego „novum".

Polski imperializm

Natomiast jedyną bardziej charakterystyczną cechą mowy Forstera było silniejsze niż dotąd podkreślanie imperializmu polskiego, grożącego rzekomo Gdańskowi, Rzeszy i Europie; można by rzec, że mowa miała charakter obronny. Co więcej, w dotychczasowych wypowiedziach p. Forstera była mowa o tym, że termin powrotu Gdańska do Rzeszy jest już wyznaczony; we czwartek nie słyszeliśmy tego, p. Forster mówił tylko „oby bliski był termin".

Tym rzekomym imperializmem polskim — zajmuje się na łamach „Gazety Polskiej" jej berliński korespondent p. Smogorzewski, pisząc:

„Należy się dziwić, że p. Forster nie spróbował wykazać, że w Warszawie są już plany doprowadzenia do wspólnej granicy polsko-francuskiej...

Ta metoda „odwracania kota ogonem" stosowana jest w prasie niemieckiej już od pewnego czasu. Reprodukuje się mapki z zachodnią granicą Polski piastowskiej — lub inne wykazujące jak daleko ku Zachodowi sięgały przed wiekami siedziby Słowian — aby potem bezceremonialnie twierdzić, że tak daleko sięga Raubgier rządu Rzeczypospolitej.

Polska racja stanu opiera się nie na prehistorii, a na rzeczywistości politycznej. Pokój jest dla nas — jak i dla całej ludzkości — najwyższym dobrem. Oczywiście — pokój z honorem. Nie będziemy więc tracili czasu na polemizowanie z komicznymi wywodami p. Forstera na temat naszego „imperializmu". Cel tej systematycznej kampanii jest jasny: z jednej strony chodzi Niemcom o izolowanie Polski, która — według opinii niemieckich mężów stanu — biega wśród beczek prochu z brytyjskim „czekiem in blanco" w kieszeni, wymachując nim jak żagwią; z drugiej — należy na wszelki wypadek utrzymywać pod presją kocioł niemieckiej opinii publicznej, którą usiłuje się przekonać, że mieszkańcom Prus wschodnich lub pruskiego Pomorza grozi „polska inwazja"...

I dalej:

„Wątpimy bardzo, aby naród niemiecki — mimo swej łatwowierności — brał tego rodzaju twierdzenia za dobrą monetę. Nie widać tu oznak aby w narodzie niemieckim budziła się żywiołowa nienawiść do narodu polskiego, a już w każdym razie żaden p. Schulze czy p. Krause nie chce wojny z powodu Gdańska. Podejrzewają oni raczej, że skoro się dziś Polskę przedstawia jako opanowaną przez „szał przeciwniemiecki" — tę Polskę, o której jeszcze parę miesięcy temu mówiono jako o narodzie z Niemcami „zaprzyjaźnionym" — to widocznie szuka się uzasadnienia dla napaści".

Metodą tyrolską

W „Słowie Narodowym" Stanisław Głąbiński zastanawia się nad przyczynami niewątpliwego uspokojenia kotła bałkańskiego i dochodzi do wniosku, że jedną z głównych przyczyn była wymiana ludności, głównie słynna grecko-turecka, ale także turecko-rumuńska i turecko jugosłowiańska. Obecnie w toku są ponoć rokowania na temat podobnej „wymiany" między Turcją a Bułgarią.

Prof. Głąbiński wyraża wątpliwości, czy taka wymiana uda się „bezboleśnie" przeprowadzić w Tyrolu włoskim.

„Natomiast — konkluduje — akcja przesiedleńcza w warunkach ekonomicznych i kulturalnych zbliżanych do bałkańskich lub w warunkach politycznie zaognionych (np. w Gdańsku) może także na innych ziemiach przynieść uspokojenie podobne, jak na Bałkanach, jeżeliby obie strony szczerze tego uspokojenia pragnęły.

W okresie swego wskrzeszenia Polska nie była przygotowana na podjęcie takiej akcji, nie przewidywały jej też traktaty pokojowe przez Polskę zawarte. Mamy jednak u naszych sąsiadów na wschodzie i zachodzie tak wielkie ilości naszych braci tęskniących do wspólnej ojczyzny, że w normalnych warunkach sąsiedzkich podobna wymiana obywateli nie byłaby wykluczona".

—ooo—

W III Rzeszy rośnie opozycja

„Czwarty front zadecyduje"

Ukazała się ostatnio sensacyjna książka, w której znany angielski publicysta **Elwyn Jones**, opierając się **na tajnych i nieopublikowanych dotąd dokumentach**, wykazuje że w Rzeszy Niemieckiej odbywają się głębokie przemiany, które zagrażają reżimowi nazich **atakiem od wewnątrz.**

„Naród niemiecki — pisze Elwyn Jones — nie może się wypowiedzieć. To co wytwarza reżim hitlerowski w Trzeciej Rzeszy, jest rodzajem hipnozy. W głębi jednak duszy zbiorowej Niemiec odbywa się dziś straszliwa tragedia. Naród niemiecki pragnie pokoju, a jego przywódcy pchają go do wojny...

Niedawno jeden z wybitnych przemysłowców niemieckich wyznał mi otwarcie:

„Gdybyśmy teraz zaczęli wojnę, znajdziemy się w położeniu nie z r. 1914, lecz z roku 1918".

Niemcy w prywatnych rozmowach opowiadają sobie, jak niedawno generał von Fritsch odezwał się tymi słowy na posiedzeniu wyższych oficerów Reichswehry: **„Wojnę można zakończyć kartkami żywnościowymi, ale zaczynać wojnę od głodowania — to szaleństwo".**

Jeżeli Hitler chce poprawić byt materialny narodu niemieckiego, który już dziś musi niemal głodować — to nie ma on innej drogi, **jak ograniczenie wydatków na zbrojenia.** Niemcy nazistów wydały w ciągu ostatnich 6 lat na zbrojenia zawrotną, astronomiczną cyfrę,

około 4 miliardów funtów szterlingów.

Od roku 1932 Niemcy zwiększali ciągle import surowców, potrzebnych do wyrabiania broni, gdy tymczasem import środków żywnościowych, potrzebnych do codziennego spożycia, stale się zmniejszał. Gdy w roku 1933 sprowadzono 15 milionów ton żelaza, to w roku 1938 aż 21 milionów. Ilość miedzi w r. 1933 wynosiła 430 tysięcy ton, a w r. 1938 doszła do 654 tysięcy ton. Ilość cynku z 98 tysięcy ton w tym samym czasie doszła do 138 tysięcy ton. Gdy tymczasem zboża sprowadzono w ubiegłym roku o 600.000 ton mniej niż w roku 1933 r. Dr Schacht przyznaje otwarcie, **że zwiększenie zbrojeń, jeżeli przechodzi granice możliwości gospodarczych danego kraju — musi prowadzić do obniżenia stopy życiowej.**

Kto ponosi ofiary w Niemczech w związku z tym szałem zbrojeń? Przede wszystkim **klasa robotnicza**, której stopa życiowa w jednym tylko ubiegłym roku 1938 spadła o 10 proc. Analiza danych cyfrowych, zamieszczona w oficjalnym czasopiśmie gospodarczym Rzeszy **„Wirtschaft und Statistik"** wykazuje, że w r. 1938 ilość niemieckich robotników wynosiła 16.393.700, a ich zarobki obliczano na 23.200 tysięcy marek, podczas gdy w r. 1929, a więc za rządów republikańskich, było robotników 14 milionów 759.000, którzy w sumie zarobili 23 miliony 399 tysięcy marek. Jednocześnie ilość godzin pracy za rządów nazistów wzrosła o 10 proc. od roku 1936. W niektórych działach ilość godzin pracy robotników wynosiła 12 do 14 godzin na dobę.

Koszta utrzymania w Rzeszy Niemieckiej od r. 1933 **wzrosły o 35 proc. „Cywilizacja Nazich** — pisze Elwyn Jones — **to armaty i kartki żywnościowe.** W Berlinie niemieckiemu obywatelowi wolno nabyć tylko 6 i pół uncji (20 deka) masła i 2 uncje (5 deka) kawy tygodniowo... **Ludność głoduje.** Idzie już **głuchy pomruk niezadowolenia masowego, tłumionego terrorem.** Dnia 15 lipca 1939 r. w Berlinie wybuchł nagle bunt ludności w czasie targów na rynku. Ludzie, których masowo aresztowało **„Gestapo"** śpiewali

„Kein Kaffee, kein Butter, und kein Ei, aber eine neue Reichskanzlerei".

(Nie ma kawy, nie ma masła, nie ma jajek — jest za to nowy gmach kanclerza Rzeszy).

Oprócz opłakanych warunków żywnościowych istnieje w państwie nazich **ucisk duchowy tak nieznośny, że kto wie, czy nie gorszy od krwawego prześladowania.** Jak donosi Elwyn Jones — niedawno jeden z czołowych nazistów „gauleiter" Jury wygłosił do swych podkomendnych przemówienie, w którym oświadczył:

„Muszę wam nareszcie powiedzieć, do czego nasz wódz w sprawach religijnych zmierza: Oto postanowiliśmy za wszelką cenę rozwiązać problem kościołów i katolickiego i protestanckiego — i to z taką samą konsekwencją, jak i problem żydowski. Nie dziwię się, gdy wśród naszej młodzieży słyszę okrzyki: „wywieszać żydów! wystrzelać księży!"

Na pytanie więc: czy walka z Kościołem jest tylko walką z t. zw. „politycznym katolicyzmem", należy odpowiedzieć, że naziści świadomie dążą **do całkowitego zniszczenia religii katolickiej,** w myśl założeń osławionego Alfreda Rosenberga, który ostatnio oświadczył: **„Nie waham się twierdzić, że zgodnie z intencją „Führera" Kościół katolicki musi zniknąć z powierzchni naszego życia narodowego".**

Ale ta złość przywódców nazich zawiera w sobie jednocześnie objawy wzmagającego się strachu przed nadciągającą burzą wewnątrz kraju. „Wydaje się — pisze Elwyn Jones — że atakiem, który położy na obydwie łopatki przywódców obecnego reżimu, nie będzie tylko armia sprzymierzonych, ale przede wszystkim **będzie to atak od wewnątrz, ze strony tych, którzy zapragną**

tego samego dnia, gdy wybuchnie wojna,

zrzucić jarzmo niesłychanego ucisku materialnego i duchowego.

Sami naziści już obecnie przewidują tę możliwość. W swym wykładzie do oficerów Reichswehry „O istocie i zadaniach niemieckiej policji" szef Gestapo Himmler powiedział:

„Gdy wybuchnie wojna, będziemy mieli przeciwko sobie nie tylko front nieprzyjacielski **na lądzie, na morzu i w powietrzu, ale i front wewnątrz kraju.** I wydaje się, że ten czwarty front przede wszystkim zdecyduje o losach narodu niemieckiego". H. S.

„Czego te hitlery chcą od tych Poloków?"

Królewiec, w sierpniu.

Na nieboskłonie wyrasta czarna, burzą naładowana chmura, która objąwszy pół widnokręgu groźbą ulewy zawisła na polami, pokrytymi snopkami zżętych zbóż. Na polach krzątali się żniwiarze, spoglądając raz po raz z niepokojem ku niebu. Było coś dziwnie niemrawego w tej krzątaninie — snopki niezdarnymi rękami ładowane na wozy spadały na głowy podającym, młode chłopięce ramiona omdlałymi ze zmęczenia ruchami sięgały po spady snopek i wbiwszy weń długie żniwiarskie widły z trudem dźwigały go ku górze.

— Schnell, schnell, es wird gleich regnen (prędko, prędko, zaraz będzie padać) — nawoływali niecierpliwie gospodarze, nie tając swego niezadowolenia z nikłej wyręki, jaką w tym roku obdarzył ich „Arbeitsfront", przysyłając na roboty żniwne studentów i to wszystko młodsze roczniki, starsi bowiem pełnić musieli w tym czasie bardziej odpowiedzialną służbę.

— Donnerwetter! — klnie bardziej porywczy wieśniak, z czapką mazurską na bakier nasuniętą, będącą czymś pośrednim między naszą maciejówką a czapą starej pruskiej landwehry. Gniega go wszystko I burza nadciągająca coraz groźniejszymi pomrukami grzmotów jeszcze dalekich, ale już coraz wyraźniejszych i częstszych i ta niezaradność przysłanych z Berlina, Królewca, Szczecina i Bóg wie skąd „wspomożycieli" i to, że nie dalej, jak tydzień temu, zabrano mu dwóch synów, chłopaków na schwał, którzy lepiej by się przydali przy żniwach niż dziesięciu chłystków, przysłanych przez niemiecki front pracy. Cóż, kiedy ich zabrano i razem z tysiącami innych wywieziono nocą nad polską granicę do budowy umocnień.

— Czego te hitlery chcą od tych Poloków, — mówi po cichu chłop wschodnio-pruski — Korridor — no ja, ale czy to takie ważne, by o to wojnę zaczynać?

Bo, że ma się na wojnę, o tym wie chłop ten na równi z tysiącami i milionami innych. Mówią mu o tym w radiowych transmisjach wojownicze przemówienia kierowników partyjnych i niemieckich mężów stanu, codziennie wpaja mu to prasa pełna nienawistnych inwektyw przeciwko Polsce, a już najwyraźniej wskazują na nieuchronność klęski przygotowania wojenne, którymi objęty został teren całych Prus Wschodnich. Dniem i nocą odbywają się przesunięcia wojsk. Pas graniczny jest przeładowany wojskiem. Spędzono je ze wszystkich stron Rzeszy. Wśród żołnierzy słychać wszystkie narzecza, spotyka się wszystkie typy: od południowego alpejskiego zacząwszy, a skończywszy na klasycznym nordyku, którym najczęściej okazuje się miejscowy chłop mazurski.

Wszystkie zarządzenia władz miejscowych wydawane są w przewidywaniu wojny. Starsze roczniki powołane na ćwiczenia, dotychczas nie wróciły. Po wsiach i miastach odbywają się intensywne ćwiczenia roczników młodszych i tych, spośród starszych, które nie odbyły normalnej służby wojskowej. Kobiety nie tylko po miastach, ale i na wsiach, należą do oddziałów obrony przeciwlotniczej. Nawet w okresie żniw nie szczędzono ludności wiejskiej, urządzając próbne alarmy, sprawdzanie pogotowia obronnego, sprzętu przeciwpożarowego, kontrolę pomieszczeń na wypadek nalotów nieprzyjacielskich itp.

W ostatnich dniach, mimo nie ukończonej jeszcze zwózki zboża, zmobilizowano nową partię chłopów, których wysłano bądź to do garnizonów, bądź do oddziałów pracy na pogranicze. Wszystko to wzmaga w miejscowej ludności nastroje niepokoju. Ustawiczna, świdrująca mózg niemiecka propaganda wojenna wywołuje, szczególnie w Prusach Wschodnich, zupełnie nieoczekiwane wyniki. Chłop wschodniopruski wojny nie chce, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że o ile wojny tej nie zaczną Niemcy, to jej nie będzie. Stąd w nastrojach mas można się spotkać coraz częściej z objawami niechęci do brutalnych władców Rzeszy, niechęci, która przenosi się na prostych szeregowców narodowo-socjalistycznych, którzy najczęściej z oportunizmu swego, czy rodziców, zapisali się do partii, a którzy dziś, podobnie jak ich rodzice, z troską myślą o jutrze.

Pod uciskiem tej niepewności chłop wschodniopruski nie kwapi się z robotami rolnymi. W wielu okolicach kraju, gdzie żniwa już ukończono wcześniej, nie widać wcale zwykłych pożniwnych podorywek. I to nie tylko dlatego, że chłopi i młodzież wiejska, o ile nie jest jeszcze w szeregach, zajęta jest ciągłymi zbiórkami i ćwiczeniami, ale że w ogóle nie warto zbytnio przejmować się jutrem, skoro i tak ma być wojna. Skoro im w tysięcznych propagandowych przemówieniach i odezwach wmówiono, że wojna jest nieunikniona, czekają jej jak złej, niszczącej burzy, bierni, niewolniczo posłuszni, choć z głuchym buntem w duszy. Uciemiężona wiekami dusza tego ludu zatraciła zdolność do uzewnętrznienia swej woli w masowym porywie. Więc choć przeczuwają nieuchronność klęski, pójdą w ogień gnani rozkazem swych przywódców, jak szli przed laty dwudziestu pięciu. I w tym tkwi istota tragedii narodu niemieckiego i przyczyna dziejowych kataklizmów, przed którymi znowu staje Europa. W. Ski.

Życie religijne

Kościół i wiedza

„Co szczególniejszy podziw budzi w naszym świętym Kościele, — pisze w swej pracy o. Fr. X. Kother T. J. (Vom Geheimnis der Papstkirche) — **to niemożność pokonania go mimo wielowiekowej walki, mimo prześladowań, na które coraz w różnych częściach świata jest narażony. A przecież sam tylko fakt zwycięstwa nie jest w tym bynajmniej rzeczą największą, cudowniejszą jest ta okoliczność, że Kościół pozostaje zwycięskim mimo nierówności sił**“.

Istotnie, jeśli porównać — w znaczeniu ludzkim — broń, którą rozporządza w walce z Kościołem wiedza, z jedyną bronią jego nauki opartej na Objawieniu, jeśli dalej zwrócić uwagę na fakt, że wiedza ma zawsze zasłonę w formie rewizji poglądów w razie zachwiania którejkolwiek z jej tez, czego Kościół zupełnie jest pozbawiony, możnaby powiedzieć, że Kościół jest bezbronny.

A jednak Kościół zwycięża! Zwycięża, choć wszystkie pozycje jego nauki nie osłania nic innego prócz

autorytetu Objawienia,

choć nauka ta nie jest „ezoteryczną“ tj. wiedzą wybranych, „wtajemniczonych“, lecz jednakową dla wszystkich, zarówno mędrców, jak prostaczków. W nauce Kościoła nic nie może być zachwiane. Gdyby choć jedną cegiełkę w gmachu tej nauki usunąć, runąłby cały Kościół, całe chrześcijaństwo, wszystka wiara w Boga. Tego jednak Kościół się nie obawia i nie obawiał nigdy. **Na tym właśnie polega i trwałość Kościoła.**

O czymkolwiek Kościół uczy, stwierdza to z pewnością i, sięgając niejednokrotnie w dziedziny objmowane wiedzą ludzką, znacznie tę wiedzę wyprzedza. Do wielu rzeczy, o których Kościół nauczał już przed wiekami,

wiedza dochodzi dopiero teraz,

po długich mozolnych badaniach i dociekaniach, w ciągu których niejedne padały teorie, niejedne twierdzenia. Wyłaniają się na światło dzienne kultury starożytnego Egiptu, Babilonu, Palestyny, wyłaniają swe tajemnice groby faraonów, zrozumiałym językiem przemawiają hieroglify i napisy klinowe, **nic jednak nie zdolne są one oświadczyć przeciwnego nauce Kościoła.** Szuka się więc dalej, znajduje wykopaliska z epoki lodowcowej i dawniejsze, byle tylko zachwiać twierdzenia Kościoła. Kościół z pobłażaniem patrzy na te usiłowania, owszem, chętnie je popiera i sam organizuje wyprawy archeologiczne, **tak pewien jest swej nauki.**

Nikt bowiem i nigdy nie dowiedzie, by ludzkość nie pochodziła od jednej tylko pary ludzkiej, nic nie obali twierdzenia o stworzeniu świata z niczego, w żadnej pracowni psychologii doświadczalnej nie stwierdzą braku duszy w człowieku!

A ileż takich i trudniejszych jeszcze nauk jest w Kościele! **Osobowość Boga, Trójca św., wolność aktu stworzenia, doczesność materii, realność świata, duchowość duszy, wolność woli, przyrodzona zdolność poznawania Boga, możliwość i rzeczywistość Odkupienia oraz cudów, nadprzyrodzoność źródeł wiary żydowskiej i chrześcijańskiej, autentyczność Ewangelii i pism kanonicznych, Zmartwychwstanie, boskie pochodzenie Kościoła katolickiego i nieprzerwana jego ciągłość od Chrystusa Pana, siedem Sakramentów świętych, ciągłość apostolska hierarchii i papiestwa** — oto najważniejsze z tych nauk. Wystarczyłoby przecież jednego wykopaliska, jednego dowodu, że spośród 262 papieży rzymskich jeden tylko i raz jedyny wydał ex cathedra fałszywe orzeczenie w rzeczach wiary, jednego stwierdzenia sprzeczności w nauce, jednego faktu zastąpienia którejś z tez pierwotnych nową tezą, jednej wątpliwości co do czasu ustanowienia któregoś z siedmiu sakramentów, by runął cały gmach Kościoła. To jednak stać się nie może, bo, aczkolwiek potężnym arsenałem rozporządza wiedza ludzka,

prawdy głoszone przez Kościół są niewzruszone.

Walkę z Kościołem prowadzi zresztą **nie wiedza prawdziwa**, ta bowiem już w założeniu jest **objektywną** i kieruje się naczelnym ideałem prawdy, lecz **jej niektórzy przedstawiciele**, którzy przecież są ludźmi, a więc słabi i łatwo sprowadzani z drogi właściwej, **gdy zaślepi ich wiara we własne siły.** Oni są przyczyną tej walki z Kościołem, która więcej kosztowała dusz niż wszystkie razem dekrety prześladujących chrześcijaństwo władców. Wiedza jednak, ponad tymi wrogami Kościoła, **wytrwale dąży do prawdy i coraz wyraźniej potwierdza tezy Kościoła zamiast je obalać.**

Dziś n. p. **pierwotność monoteizmu**, jako wiary nieskażonej późniejszymi nalotami, **została stwierdzona.** Pasteur załatwił się dostatecznie **z teorią samozapładniania**, nikt już obecnie prawie nie wie **o protoplazmie „bathybius“ Haeckla, o wyższej realności „Riesenorganismus“ Fechnera.** Dawid Fr. Strauss twierdził, że cała mozolnie przez niego zbudowana teoria, padłaby, gdyby dowiedziono, iż choćby jedna z Ewangelii napisaną była w I wieku naszej ery. Tymczasem dzisiejsza wiedza z całą pewnością do I wieku odnosi powstanie już nie tylko jednej ale trzech pierwszych Ewangelij. Mało tego, wystarcza wypadkowe odkrycie t. zw. „Didache“ (Nauka 12 Apostołów) oraz listów Ignacego, by obalić twierdzenie, iż początek Kościoła katolickiego odnieść należy dopiero na koniec 2 wieku naszej ery i uznać go jako **reakcję przeciw gnostycyzmowi.** Przyznaje katolicyzmowi zwycięstwo w tej sprawie nawet Harnack, którego o zbytnią przychylność dla Kościoła katolickiego posądzać trudno.

„Kopcie tylko głębiej a wszędzie natkniecie się na grunt katolicki“

możnaby zawołać z Görresem.

Między prawdziwą wiedzą i nauką Kościoła przeciwieństw być nie może, choćby z tego względu, że ten sam Bóg, który w Objawieniach nauczył tajemnic wiary, **udzielił również ludziom światła rozumu do poznawania prawdy.** Jeśli w pewnych momentach wyrastają przeciwieństwa, **są one tylko pozorne** i źródłem ich jest albo zbyt pospieszne przyjmowanie hipotez za pewniki lub dowolne komentowanie osobistych poglądów przedstawicieli Kościoła, których nie można identyfikować z nauką Kościoła.

K. A.

Głos uczciwego ekonomisty z Rzeszy:

Tragedia wsi niemieckiej

Czytając zglajszaltowaną prasę niemiecką, kierowaną tak „sprężyście“ przez Goebbelsa, nie można wyjść z podziwu, jakie wspaniałe rezultaty osiąga gospodarka niemiecka pod rządami hitlerowskiego reżimu. Czasem tylko **przypadek zdarzy**, że w którymś z pism pojawi się artykuł, który odsłania **prawdziwe oblicze sytuacji gospodarczej Niemiec. Prawdziwym unikatem jest głos dr Nonnenbrucha, cytowany przez „Wiener Landwirtschaftliche Zeitung“ i odsłaniający istotne tragiczne położenie wsi niemieckiej.** Ciągłe nawoływania do wzmożenia produkcji rolnej rozbijają się **o stały brak szeregu materiałów.** Sytuacja staje się komiczna, gdyż ten sam rząd, nakazujący wzmożenie produkcji, uniemożliwia ich wykonanie przez nowe restrykcje materiałowe. Np. w jednym z okręgów rolniczych **obliczono zapotrzebowanie gospodarstw wiejskich na 80.000 m³ drzewa budulcowego, na co otrzymano przydział kontyngentu zaledwie 700 m³.** Przydziały żelaza dla kuźni wiejskich zredukowano do tego stopnia, że **setki kowali, nie mając czym pracować, przenoszą się do fabryk. Części maszyn można nabywać tylko za specjalnym zezwoleniem i w ograniczonych ilościach.** Zapotrzebowanie cementu jest pokrywane tylko w 5 proc., choć budowę silosów betonowych zaleca się usilną propagandą. Dr Nonnenbruch stwierdza, że nie tylko brak surowców jest przyczyną tragicznego położenia wsi niemieckiej, ale w jeszcze większej mierze **brak zrozumienia dla potrzeb rolniczych ze strony całego aparatu biurokratycznego.**

—oOo—

Ruina gospodarcza Czech i Moraw

Międzynarodowe biuro dla spraw **rolnych** ogłasza ostatnio dane, dotyczące **stanu pogłowia** zwierząt gospodarskich w tzw. **„protektoracie“** Czech i Moraw. Według tych danych, na początku b. roku stan pogłowia zwierzęcego przedstawiał się, jak następuje: **bydło rogate 2,280.700, w tym krów 1,246.500 sztuk, trzoda chlewna 1,607.200 sztuk, owce 22.000 sztuk.** Z tego wynika, że na obszarze b. Czecho-Słowacji nastąpił **poważny spadek hodowanego inwentarza żywego, co spowodowane zostało masowym wywozem żywca przez okupantów do Rzeszy.** Należy dodać, że Niemcy wywożą zwierzęta domowe z tego terenu mimo, że kraje „protektoratu“ nigdy nie były samowystarczalne w produkcji mięsnej. Spadek pogłowia żywca pociągnął za sobą również spadek produkcji mięsnej, na skutek czego hitlerowskie władze zarządziły poważne ograniczenia w konsumcji artykułów mięsnych. Oto jest gospodarka okupantów.

—oOo—

Wiadomości sportowe

PO WAKACYJNEJ PRZERWIE: POGOŃ—CRACOVIA.

Dnia 15 bm. (wtorek) o godzinie 17-tej odbędą się zawody o mistrzostwo Polski między L. K. S. „Pogoń“ a „Cracovią“. Zawody te budzą **zrozumiałe zainteresowanie zwolenników piłki nożnej**, będzie to bowiem rewanż za ostatnią porażkę „Cracovii“ we Lwowie.

Ta ostatnia musi wytężyć wszystkie siły i umiejętności, aby dwa cenne punkty zostały w Krakowie, a co za tym idzie i polepszenie sytuacji w tabeli ligowej.

HOLENDER MISTRZEM ŻEGLARSKIM EUROPY.

Po zamknięciu regat i obliczeniu punktacji, komisja regatowa ogłosiła następujące oficjalne wyniki zawodów:

1) Van Veen (Holandia) 410,59 pkt., mistrz Europy, 2) Theinruch (Węgry) 370,22 pkt. wicemistrz Europy, 3) Tamnik (Estonia) 324,87 pkt., 4) Perrissol (Francja) 315,45 pkt., 5) Fecheyer (Belgia) 270,34 pkt., 6) Siemianowski (Polska) 170,90 pkt.

POLSKA PROWADZI W MECZU Z CHINAMI 2:0.

W pierwszym dniu meczu tenisowego Polska—Chiny, rozegranego w Warszawie, Hebda pokonał Kho-Sou-Kie 6:4, 7:5, 6:4, Tłoczyński zaś z równą łatwością zwyciężył Choy'a 6:0, 7:5, 6:4.

WYNIKI MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI.

Po szczegółowych obliczeniach wyniki tegorocznego marszu przedstawiają się następująco:

W klasie I-szej formacji wojskowych zwyciężył Bat. Pol. Zegrze — czas 2,42,58.

W klasie przedborowych: Zw. Strz. Janowa Dolina 2,39,17.

W klasie organizacji sportowych bez broni Zw. Strz. Ostrowiec 2,33,08.

Radio

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 14 SIERPNIA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Płyty; 8.15 Audycje dla kupców; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 14.45 Teatr wyobraźni; 15.15 Muzyka popularna; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Arie i pieśni; 16.45 Kronika naukowa; 17.00 Płyty; 18.00 Recital fortepianowy; 19.00 Audycja strzelecka; 19.30 „Przy wieczerzy; 20.15 Rezerwa; 20.25 Audycja dla wsi; 20.40 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert solistów; 21.50 „Echa mocy i chwały“; 22.00 Reportaż z Wilna; 22.10 Muzyka polska; 22.20 Płyty; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.05 Wiadomości w językach: niemieckim i angielskim.

Kraków. Godz. 6.56 Pieśń poranna; 13.00 Płyty; 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze; 13.50 Płyty; 17.00 Recital wiolonczelowy; 17.30 Płyty; 20.25 Odczyt; 20.35 Wiadomości sportowe; 22.15 Płyty; 23.05 Zakończenie.

Lwów. Godz. 6.56 Sygnał czasu, pozdrowienie, pieśń poranna; 13.00 Koncert życzeń; 13.40 „Godzina najmłodszych; 14.35 Wiadomości gospodarcze i giełda; 17.00 Wiadomości bieżące i program; 17.05 Pogadanka LOPP; 17.10 Płyty; 17.50 Aktualna pogadanka sportowa; 20.25 Audycja dla wsi; 22.00 Poradnik rodzicielski; 22.15 „Wieczorna serenada“.

Katowice. Godz. 5.00 Pieśń poranna; 5.03 „Dzień dobry“; 6.30 Program na dziś; 13.45 Wiadomości bieżące; 13.50 Muzyka obiadowa; 17.00 Płyty; 20.00 Wiadomości w językach: słowackim, czeskim i niemieckim; 20.25 Pogadanka; 22.00 Audycja słowno-muzyczna; 22.30 Płyty; 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 13 SIERPNIA. Św. Hipolita i Kasjana, męczenników.
Wschód słońca o godz. 4.14, zachód o godz. 19.6. Długość dnia 14 godzin 52 minut.

:oOo:

Kronika krakowska

MINISTER STANÓW ZJEDNOCZ. W KRAKOWIE. W sobotę o godzinie 8 przyjechał z Warszawy do Krakowa minister poczt i telegrafów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Farley w towarzystwie ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie Biddle'go i dyrektora departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Aleksandra Łubieńskiego. W ciągu soboty goście zwiedzili Wawel i inne zabytki miasta.

ZMIANA DNIA TARGOWEGO Z POWODU PRZYPADAJĄCEGO ŚWIĘTA WNIEBOWZIĘCIA N. P. MARII. Wobec przypadającego we wtorek 15 sierpnia uroczystego święta Wniebowzięcia N. P. Marii, odbędzie się zwyczajny targ na placach targowych oraz targ na konie i drzewo na Targowicy na Zabłociu w poniedziałek 14 sierpnia, zaś targ na bydło rzeźne i nierogaciznę na Centralnej Targowicy miejskiej we środę 16 sierpnia w normalnych godzinach targowych.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego — zgłoszono od dnia 6. VIII. do dnia 12. VIII. następujące choroby zakaźne: błonica 5, płonica 14, dur brzuszny 4, czerwonka 1, krztusiec 10, róża 2.

ULICA GRZEGÓRZECKA MA „SZCZĘŚCIE“ DO ZŁODZIEI. Ostatnio dokonano trzech kradzieży na ul. Grzegórzeckiej. Niewykryty sprawca włamał się po wyrwaniu zamku do mieszkania I. Figowicza przy ul. Grzegórzeckiej 1 i skradł różne przedmioty, wartości kilkuset złotych. Ubiegłej nocy złodziej dostał się przez otwarte okno do mieszkania Katarzyny Pająkowej przy ul. Grzegórzeckiej 75 i skradł różne przedmioty, wartości około 300 zł Na tej samej ulicy skradziono rower, będący własnością Józefa Szumika.

LICZNE REWIZJE W MELINACH. W nocy z piątku na sobotę policja krakowska przeprowadziła rewizję w melinach złodziejskich na terenie Krakowa i przedmieść. Zatrzymano kilkadziesiąt osób, poszukiwanych przez sądy i policję.

GDY ZŁODZIEJ NAŚLADUJE „CZŁOWIEKA MUCHĘ“... Do mieszkania Jakuba Komplera przy ul. Jasnej 2, dostał się po rynnie jakiś złodziej i ukradł kilka cennych przedmiotów, łącznej wartości około 200 zł.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela, 13. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko“.
Poniedziałek, 14. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko“.
Wtorek, 15. VIII. „Julia kupuje sobie dziecko“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Ekspress Paryż—Tulon“ i „Zdobywcy Maroka“.
APOLLO: „Melodie cygańskie“.
DOM ŻOŁNIERZA: Od 11—17 sierpnia „Wyrok życia“ (Andrzejewska, Eichlerówna, Damięcki).
L. O. P. P.: „Zapomniana melodia“ i „Listy z pola bitwy“.
PROMIEŃ: „Tajemniczy przeciwnik“ (Wiliam Powell).
STELLA: „Za zasłoną“ (Żeliska, Żukowski).
SZTUKA: „Król cyganów“.
„SCALA“: „Blagier“ (Frank Morgan, Florence Rice).
ŚWIT: „Burza nad Bengali“ (Patrick Knowless).
UCIECHA: „Zeznanie szpiega“ (Confessions of Nazi Spy).
WANDA: „Port siedmiu mórz“. W rolach głównych Wallace Beery, Maureen O'Sullivan.

—oOo—

OPERETKA „BARON KIMMEL“ W TEATRZE DOMU ŻOŁNIERZA.

Najweselsza z operetek **„Baron Kimmel“** ze świetnym komikiem sceny i ekranu **Stanisławem Sielańskim** w roli tytułowej i uroczą gwiazdą polskiego filmu **Lodą Niemirzanką** oraz **Ordyńską**, Sarnawską, **Sobotówną, Zdzitowieckim, Morozowiczem, Winklerem, Wojnarem, Janeckim** i innymi zostanie powtórzoną dziś **w niedzielę** oraz **poniedziałek 14, i wtorek** 15 bm. Początek o godzinie **8.15** wieczór.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU MALICKIEJ. Dziś w niedzielę, jutro w poniedziałek oraz we wtorek powtórzenie świetnej komedii M. Sierra i O. Maura p. t. **„Julia kupuje sobie dziecko“** w wykonaniu zespołu warszawskiego Teatru Malickiej. Rolę tytułową odtwarza znakomita artystka warszawska **Maria Malicka** w otoczeniu: M. Plucińskiego, J. Nowackiego, A. Pomiana, H. Modrzewskiego i in. Reżyseria J. Nowackiego.

—oOo—

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Ks. W. Stachyrak. Uwagi Przew. Księdza są zupełnie słuszne. Używanie wymienionych przez Przew. Księdza wyrażeń wytłumaczyć możemy tylko pośpiechem pracy redakcyjnej, oraz tym, że n. p. teksty, które Przew. Ksiądz nam nadesłał pochodzą przeważnie z komunikatów agencyj prasowych (n. p. PAT), które nieraz podajemy bez zmiany.

W 19 rocznicę wiekopomnego triumfu oręża polskiego

W związku z przypadającym we wtorek dnia 15 b. m. **„Świętem Żołnierza Polskiego“** i 19-ą rocznicą wiekopomnego zwycięstwa nad Wisłą odprawione zostanie w dniu tym o **godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele N. Panny Marii** przed ołtarzem Wita Stwosza. Prezbiterium kościoła zarezerwowane będzie dla przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, delegacyj oddziałów garnizonu krakowskiego, Rady Miejskiej, cechów i zaproszonych gości. Wstęp do prezbiterium wejściem południowym od strony kościoła św. Barbary. W nabożeństwie tym niewątpliwie wezmą udział bardzo liczne zastępy obywateli, aby w wspólnej modlitwie złożyć Opatrzności dziękczynienie za wiekopomne zwycięstwo w r. 1920 i prosić o dalsze błogosławieństwo dla oręża polskiego.

Uroczyste akademie

W niedzielę 13 sierpnia o godzinie 11 odbędzie się w sali Sokoła przy ul. Piłsudskiego **uroczysta akademia** ku uczczeniu zwycięstwa 1920 r., urządzona staraniem Stronnictwa Narodowego. Przemawiać będą: prezes Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego dr **Tadeusz Bielecki**, płk. dr Tadeusz **Wołkowicki**, mgr **Adam Pawlikowski** i mgr **Antoni Grębosz.** Wstęp wolny.

We wtorek o godzinie 12 urządza Stronnictwo Pracy i Związek Hallerczyków **w rocznicę „Cudu nad Wisłą“** uroczysty obchód w Domu Ludowym „Wisła“, przy ul. Radziwiłłowskiej 23. Przemawiać będą gen. dr **Kukiel** oraz przedstawiciele Stronnictwa Ludowego i Związku Hallerczyków.

Liczne pielgrzymki dążą przez Kraków do Kalwarii

Przez Kraków przechodzą obecnie liczne pielgrzymki do Kalwarii. Codziennie od wczesnego rana przechodzą one ulicami miasta ze śpiewami, a niektóre także z muzyką. Obok pieszych pielgrzymek przybywają do Krakowa **pociągi popularne.** W piątek **przybył do Krakowa pociąg z Warszawy,** wiozący około 1.000 pielgrzymów, w sobotę zaś z **Łodzi,** wiozący 1.500 pielgrzymów pod przewodnictwem ks. kan. Nowickiego. Pielgrzymki te zatrzymują się na krótko w Krakowie w celu zwiedzenia miasta, po czym odjeżdżają do Kalwarii. Wszystkie pociągi, jadące w stronę Kalwarii, są przepełnione. Uruchomiono 52 **specjalnych pociągów,** które przewiozą do Kalwarii około **40.000 pielgrzymów.**

Rozwój Kasy Bezprocentowego Kredytu dla Rolników Ziemi Krakowskiej

Z końcem roku 1937 została zorganizowana Kasa **Bezprocentowego Kredytu dla Rolników Ziemi Krakowskiej i Podhalańskiej.** Kasa udziela bezprocentowych pożyczek tym **rolnikom, którzy nie mogą korzystać z kredytu w instytucjach finansowych, ponieważ nie mogą dać żadnej gwarancji.** Przez udzielanie kredytu Kasa pragnie popierać zakup zwierząt hodowlanych, budowę stajen, zakładanie sadów, zakładanie sklepów itp. Kasa wykazuje stały rozwój. W dniu 30 kwietnia 1939 r. Kasa liczyła **8.483 członków,** zgrupowanych w 39 **oddziałach.** Stan pożyczek wynosi 387 na kwotę **64.280 zł.**

Fundusze na swą działalność czerpie Kasa Bezprocentowego Kredytu ze składek członkowskich, dotacji ze Skarbu Państwa i związków samorządowych oraz z bezprocentowych wkładów.

Znaczenie działalności Kasy jest bardzo duże, jeśli chodzi o podniesienie polskiej wsi.

Z listów do Redakcji

Ludzie topią się w Płaszowie

Dorożkarz Banachowski, jadąc z trzema pasażerami z ulicy Krzywda na ulicę Wodną w Płaszowie („przedmieście“ Krakowa), spadł wraz z dorożką do fosy i poniósł śmierć przez uduszenie. Pasażerowie ocaleli... Kraków, dzielnica XXII, nie żadna wieś, nie w jakimś Kłaju (bardzo Kłaj przepraszam) dzieją się podobne rzeczy. Setki fur wozi codziennie cegłę z Płaszowa. Biedne konie (Panie ze Związku O. Z.!) po wyboistej drodze okładane biczyskiem, wyskakują ze skóry, ludzie i domy obryzgiwane błotem, smród z **„odkrytej kanalizacji“.** Dla kontrastu świeżo malowane płoty i fasady. Pomyśleć, 6 tysięcy ludzi nie ma wodociągu, dróg, chodników i nie może korzystać ani z kolei, ani z tramwaju, bo **nie ma „dojścia“.**

Do wspaniałych will, jak na przykład w Cichym Kąciku, zakłada się asfaltowe drogi i tramwaj, dla kilku will, dosłownie — **kilku.** Czy tak ma wyglądać gospodarka? Kto więcej płaci podatku; kilku panów czy sześć tysięcy mieszkańców Płaszowa? Odpowiedzieć, wyjaśnić, nie politykować, ale robić. Rada Miejska skłócona i niezgodna, roboty wstrzymane, oto krótka i smutna kronika krakowska.

W budżecie na ten rok, wstawić pewną kwotę na wywożenie błota z fos. Kamień drogowy nie po to zwozić, aby leżał z boku drogi, ale kłaść na jezdnię. Jak już parkany malować, to i magistrackie również. Ze względu na bezpieczeństwo publiczne, posterunek P. P. przenieść na właściwy Płaszów. Ulicą Gromadzką i Wodną umożliwić dojście do tramwaju, odległego zaledwie 10 minut drogi. Zasypywać ohydne śmierdzące stawy. Urządzić w szkole odczyt o higienie. Wyzyskać odłogiem stojące olbrzymie błonia. Pan prezydent Kaplicki mówił na Radzie o wielkiej przyszłości Płaszowa, w związku z mającym się budować kanałem spławnym. Co słychać z tym portem? Dlaczego nie zaczyna się budowy drogi do nowej szkoły? A może lepiej sprawić dzieciom kajaki?

Sygnatura: I. Km. 1503/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5/6, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 sierpnia 1939 r. o godz. 12-tej w Krakowie, ul. Stradom Nr. 19, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Izraela Hirscha Wachtera, składających się z maszyny do pisania i materii jedwabnej i wełnianej — oszacowanych na łączną sumę zł 2.100.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 24 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
w. z. **Julian Sutyła.**

Numer akt.: II. Km. 778/39.
Wierz.: Franciszek Kucharski.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, II. p., na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1939 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 25, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Zygfryda Bornsteina, składających się z urządzenia dentystycznego i domowego. Oszacowanie nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 16 lipca 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Humor

MIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

W Rzymie opowiadają sobie na ucho:

„Wartoby oddać Etiopię i Albanię kochanym kuzynom germańskim pod warunkiem, że zgodzą się na ewakuację Italii“. (—)

—oOo—

OGŁOSZENIE.

Bursa Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2, przyjmuje kształcącą się młodzież w wieku od lat 13—18 z całkowitym utrzymaniem za opłatą 50.— zł miesięcznie.

Km. 1030/38.

Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Sprawa egzekucyjna: 1) Szyji Wolfa Saferna w Krośnie o 111 dol. am. zpn. itd., 2) Jakuba Peterfreunda w Gorlicach o 47 zł 50 gr zpn. przeciwko Dawidowi Rubinfeldowi i Taubie Rubinfeld w Gorlicach.

* * *

Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach, na zasadzie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 18 września 1939 r. o godzinie 9.10

w budynku Sądu Grodzkiego w Gorlicach, biuro Nr. 1. II-gie piętro odbędzie się druga licytacja nieruchomości, składającej się z całej realności lwh. 1102 ks. gr. gm. kat. Gorlice objętej, dłużników Dawida Rubinfelda i Tauby Rubinfeldowej po połowie własnej.

Nieruchomość ta stanowi parcelę budowlaną lk. 183 o powierzchni 183 m. kw., na której stoi dom jednopiętrowy murowany z poddaszem, budowany w roku 1928, w dobrym stanie utrzymany.

Nieruchomość znajduje się w Gorlicach przy ul. Nowej i Krótkiej i ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Grodzkim w Gorlicach.

Bliższe szczegóły nieruchomości tej dotyczące znajdują się w protokole opisu i oszacowania z dnia 9 lutego 1937 nr. Sygn. Km. 1189/36.

Nieruchomość powyż opisana oszacowaną została na sumę 50.000 zł, cena zaś wywołania wynosi — 33.333 zł 33 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 5.000.— zł, oraz przedłożyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie — na nabycie tej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Gorlicach, ul. Biecka, sala Nr. 1, II-gie piętro.

Dnia 2 sierpnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Marian Kosiba.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. — Redaktor: Mieczysław Babiński. — Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.